

Sygn. akt I AGa 141/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 września 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Jerzy Bess (spr.)

Sędziowie: SSA Kamil Grzesik

SSA Sławomir Jamróg

Protokolant: Krzysztof Malinowski

po rozpoznaniu w dniu 20 września 2023 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa (...) S.A.

przeciwko J. B.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 31 marca 2022 r. sygn. akt IX GC 493/15

1. zmienia zaskarżony wyrok przez nadanie mu treści:

„I. zasądza od pozwanego J. B. na rzecz strony powodowej (...) S.A. kwotę 374.500 zł (trzysta siedemdziesiąt cztery tysiące pięćset złotych) wraz z odsetkami liczonymi:

- od kwoty 322.000 zł od dnia 11.09.2014 r. do dnia 31.12.2015 r.

w wysokości odsetek ustawowych i od dnia 01.01.2016 r. do dnia zapłaty w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie,

- od kwoty 52.500 zł od dnia 20.11.2014 r. do dnia 31.12.2015 r.

w wysokości odsetek ustawowych i od dnia 01.01.2016 r. do dnia zapłaty w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie;

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanego J. B. na rzecz strony powodowej (...) S.A. kwotę 18.128,97 zł (osiemnaście tysięcy sto dwadzieścia osiem złotych 97 groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu.”

2. oddala apelację pozwanego w pozostałym zakresie, a apelację strony powodowej w całości;

3. zasądza od strony powodowej na rzecz pozwanego kwotę 6.189,56 (sześć tysięcy sto osiemdziesiąt dziewięć złotych 56 groszy) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym w dniu 11.02.2015 r. strona powodowa (...) spółka akcyjna w K. wniosła o zasądzenie od pozwanego J. B. kwoty 1.337.460 zł wraz z odsetkami ustawowymi z tytułu opóźnienia liczonymi:

- od kwoty 1.232.460zł od dnia 11.09.2014 r. do dnia zapłaty,***
- od kwoty 105.000zł od dnia 20.11.2014r . do dnia zapłaty i kosztów procesu.***

W uzasadnieniu pozwu podano, że w dniu 12.08.2011r. strony zawarły umowę, na podstawie której pozwany zobowiązał się do wykonania kompleksowej dokumentacji projektowej niezbędnej do realizacji inwestycji pt. „Budowa zakładu produkcyjnego - Młyna z budynkiem biurowym, zapleczem technicznym, układem drogowym z naziemnymi miejscami postojowymi, małą architekturą, kompletną infrastrukturą techniczną, wraz z projektami doprowadzenia mediów, wjazdami, oraz dokumentacją dotyczącą odwodnienia terenu na działce nr (...) obręb P. jednostka ewidencyjna P. w (...) w N.”. Podano, że zamiarem strony powodowej było uzyskanie dokumentacji projektowej, która umożliwiałaby powódce zawarcie z wykonawcą obiektu umowy o wykonanie obiektu za wynagrodzenie ryczałtowe. Nadto pozwany miał m.in. przygotować projekt wykonawczy.

Powódka zakwestionowała prawidłowość wykonanie w/w projektów i wobec odmowy ich poprawy, pismem z dnia 31.07.2014 r. oświadczyła się o odstąpieniu od umowy i zażądała zwrotu dotychczas zapłaconego pozwanemu wynagrodzenia w kwocie 1.232.460zł brutto.

Wobec odstąpienia w ramach rękojmi od umowy powódka dochodzi zwrotu zapłaconego wynagrodzenia – 1.232.460 zł, oraz zapłaty kary umownej w kwocie 105.000 zł naliczonej za odstąpienie od umowy z winy pozwanego, stosowanie do §9 ust.1a umowy.

Nakazem zapłaty z dnia 23.02.2015 r., w postępowaniu upominawczym, powództwo zostało uwzględnione .

W sprzeciwie od nakazu zapłaty, pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu.

Sąd Okręgowy w Kielcach zaskarżonym wyrokiem z dnia 31 marca 2022 r. sygn. akt IX GC 493/15:

zasądził od pozwanego na rzecz strony powodowej kwotę 427.000 zł wraz z odsetkami liczonymi:

- od kwoty 322.000 zł od dnia 11.09.2014 r. do dnia 31.12.2015 r. w wysokości odsetek ustawowych i od dnia 01.01.2016 r. do dnia zapłaty w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie,
- od kwoty 105.000 zł od dnia 20.11.2014 r. do dnia 31.12.2015 r. w wysokości odsetek ustawowych i od dnia 01.01.2016 r. do dnia zapłaty w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie,

oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

zasądził od pozwanego na rzecz strony powodowej kwotę 23.114,08 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

W rozważaniach prawnych Sąd Okręgowy przedstawił m.in. następujące motywy swego rozstrzygnięcia:

Na wstępie zaznaczenia wymaga, że w związku ze zmianą przepisów, poniżej powołane uregulowania z kodeksu cywilnego będą uwzględniać ich brzmienie do dnia 24.12.2014 r., ze względu na to, że strony zawarły umowę pod rządami tych przepisów.

Poczynione w sprawie ustalenia uzasadniają, że umowa, którą strony zawarły miała charakter mieszany, obejmowała wykonywanie dzieł i usług na rzecz strony powodowej. Nie budzi wątpliwości Sądu, że zadanie pozwanego polegające na wykonaniu projektu budowlanego polegało na wykonaniu dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. Przemawia za tym to, że projekt budowlany jest opracowaniem sformalizowanym przez przepisy prawa. Już z tego powodu daje się zweryfikować w kontekście wzorca, czyli z góry zaplanowanego rezultatu. Natomiast zadanie pozwanego polegające na opracowaniu projektu wykonawczego dla inwestycji budowlanej niekoniecznie musi przybrać postać dzieła, może stanowić usługę. Projekt wykonawczy nie jest sformalizowany. Stopień szczegółowości, ale także opisanych w takim projekcie rozwiązań zdaje się wyznaczać specyfika danej budowy. Gdy chodzi o kompletność takiego projektu to można przyjąć, że należy ją rozważać z perspektywy profesjonalnego wykonawcy. W każdym razie jego wymogi każdorazowo determinowane są przez indywidualne potrzeby wykonawcy obiektu, czy zamawiającego i specyfikę budowanego obiektu.

W niniejszej sprawie można przyjąć, że strony umowy ukształtowały projekt wykonawczy jako dzieło. Przemawia za tym odwołanie się w umowie do wad. Weryfikacja zaś przedmiotu umowy przez pryzmat wad jest charakterystyczna dla dzieła. Poza tym uzasadnia taką kwalifikację opis w harmonogramie rzeczowo – finansowym, co ma składać się na ten projekt - różne opracowania o charakterze technicznym.

Poza projektem budowlanym i wykonawczym pozwany zobowiązał się do wykonania szeregu usług, jak zgromadzenie stosownych dokumentów, załatwianie spraw w urzędach, wykonywanie nadzoru autorskiego w toku budowy, udział w tzw. czynnościach odbiorowych obiektu. Umowa usługi w rozumieniu art. 750 k.c. polega na świadczeniu usługodawcy zlecającemu. Usługodawca zobowiązuje się w niej do dokonania z góry w zasadzie określonych czynności faktycznych, przy czym cel tych czynności, jego osiągnięcie, nie jest objęty zobowiązaniem przyjmującego zlecenie. W nawiązaniu do tego wyżej wymienione czynności należy ocenić jako usługi.

Ponad to wśród zadań pozwanego można przyjąć, że opracowanie koncepcji architektonicznej obiektu stanowiło utwór w rozumieniu prawa autorskiego.

W odniesieniu do projektu wykonawczego zdaniem Sądu nie można przyjąć, że stanowił on utwór w rozumieniu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. W każdym razie odwołując się do takiej kwalifikacji projektu pozwany tego merytorycznie nie umotywował. W ocenie Sądu projekt wykonawczy stanowił techniczne opracowanie, zawierające szereg obliczeń, zestawień materiałów, rysunków technicznych wskazujących wykonawcy sposób wykonania danego detalu obiektu (opisane w ramach III etapu, k.29-30). Nic nie wskazuje na to, aby takie opracowania były wynikiem działalności twórczej, o indywidualnym charakterze, co według art. 1 ust.1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych z dnia 4.04.1994 r. (Dz. Z 2021 r., poz. 1062) stanowi desygnat utworu. Zatem przedmiotowy projekt wykonawczy należy rozpatrywać, jak wcześniej zaznaczono, jako dzieło w rozumieniu art. 627 k.c.

W tym miejscu podniesienia wymaga, że nie budzi wątpliwości, że świadczenia pozwanego, aczkolwiek funkcjonalnie ze sobą związane, były rozłączne. Nawet wynagrodzenia za nie strony wyodrębniły.

W niniejszej sprawie osiąd sporu był projekt wykonawczy. Poprzedzające jego wykonanie zadania pozwanego nie były kwestią sporu. Nie można też przyjąć, że były wadliwe, nienależycie wykonane, bowiem projekt budowlany uzyskał pozwolenie na budowę. Skoro decyzja o zatwierdzeniu projektu budowlanego i pozwolenie na budowę zostały wydane a powódka przystąpiła do przygotowania realizacji obiektu, ogłaszając przetarg na jego wykonanie, to uzasadnia, że projekt budowlany i wszystko co prowadziło do jego opracowania nie było obarczone wadami, czy nienależytym wykonaniem. Biegli również nie dopatryli się nieprawidłowości w zakresie tego etapu.

W niniejszej sprawie powódka oświadczyła się o odstąpieniu od umowy, wobec braku usunięcia wad dokumentacji projektowej i nieekonomicznego zaprojektowania obiektu. Jednoznacznie zatem odwoływała się tu do uprawnień z rękojmi.

W ocenie Sądu brak dowodu na potwierdzenie stawianej przez powódkę tezy o nieekonomicznym, bo nadmiernie kosztownym zaprojektowaniu obiektu, w stosunku do finalnie (po korektach) skalkulowanych przez pozwanego kosztów inwestycji. Wykluczenie tego zarzutu nie oznacza jednak, że nie wystąpiły podstawy do odstąpienia od umowy z powodu wad dzieła.

Zachodzi zatem kwestia, czy powódka miała podstawy do odstąpienia od umowy, w całości, w części i czy skutecznie odstąpiła.

W pierwszej kolejności podniesienia wymaga, że odstąpienie powódki od umowy nastąpiło po oddaniu przez pozwanego projektu wykonawczego. Projekt wykonawczy został oddany i ze strony powódki przyjęty. Aczkolwiek należy stwierdzić, że zaoferowanie do odbioru projektu wykonawczego ze strony pozwanego było przedwczesne bowiem pozwany miał świadomość, że oddaje dzieło po prostu nieukończone, więc nie powinien go przedstawiać do odbioru, to jednak w okolicznościach sprawy nie można pomijać faktu oddania, który przecież otwiera okres rękojmi. Tym bardziej że, jak już była o tym mowa, nie można przyjąć, że pozwany rzetelnie uprzedził powódkę o faktycznych brakach projektu, a szczególnie o ich wadze, znaczeniu.

W związku z tym, że powódka zarzucała oddanemu dziełu wady i swoje roszczenie o zwrot wynagrodzenia wywodziła z rękojmi, podnieść należy co następuje.

Rękojmia generalnie jest instrumentem prawnym, którego celem jest przywrócenie zachwianej wadą przedmiotu świadczenia równowagi (ekwiwalentności) świadczeń między stronami. Rękojmię należy wiązać z odpowiedzialnością za nienależyte wykonanie umowy, z tym że jest ukierunkowana na przywrócenie ekwiwalentności świadczeń.

Art. 637 k.c. stanowi, że jeżeli dzieło ma wady, zamawiający może żądać ich usunięcia, wyznaczając w tym celu przyjmującemu zamówienie odpowiedni termin z zagrożeniem, że po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu nie przyjmie naprawy; przyjmujący może odmówić naprawy, gdyby wymagała nadmiernych kosztów. Gdy wady usunąć się nie dadzą albo gdy z okoliczności wynika, że przyjmujący zamówienie nie zdoła ich usunąć w czasie odpowiednim, zamawiający może od umowy odstąpić, jeżeli wady są istotne; jeżeli wady nie są istotne, zamawiający może żądać obniżenia wynagrodzenia w odpowiednim stosunku, to samo dotyczy wypadku, gdy przyjmujący zamówienie nie usunął wad w terminie wyznaczonym przez zamawiającego.

Do rękojmi za wady dzieła stosuje się odpowiednio przepisy o rękojmi przy sprzedaży (art. 638 k.c.).

W świetle tych regulacji roszczenie o usunięcie wad ma szczególny charakter w tym sensie, że sankcją niedopełnienia obowiązku jego zaspokojenia jest wykonanie przez zamawiającego prawa odstąpienia od umowy lub obniżenia wynagrodzenia (w zależności od charakteru wady).

Aby więc skorzystać z rękojmi musi wystąpić wada fizyczna dzieła, zawiadomienie ze strony zamawiającego wykonawcę dzieła o stwierdzonych wadach i oznaczenie, z którego z roszczeń służących w związku z oznaczoną wadą korzysta w ramach rękojmi zamawiający, a to wszystko w przepisany terminie, bowiem rękojmia jest temporalna.

Z art. 568§1 k.c. wynika, że uprawnienia z tytułu rękojmi za wady fizyczne wygasają po upływie roku, a gdy chodzi o wady budynku – po upływie trzech lat, licząc od dnia, kiedy rzecz została kupującemu wydana. Strony jednak mogą w umowie, o czym mowa w art. 558 § 1 k.c., odpowiedzialność z tytułu rękojmi rozszerzyć, ograniczyć lub wyłączyć. Nie ulega kwestii, że strony mogą postanowić o wydłużeniu czasu rękojmi w stosunku do ustawowego. Poza tym według art. 568§6 k.c., upływ terminu do stwierdzenia wady nie wyłącza wykonania uprawnień z tytułu rękojmi, jeżeli sprzedawca wadę podstępnie zataił.

Obok wskazania na czasowe ograniczenie rękojmi, wskazać także należy na możliwość utraty uprawnień z rękojmi. Mianowicie w odniesieniu do osób prowadzących działalność gospodarczą (jak w sprawie niniejszej) z art. 563§2 k.c. wynika, że kupujący, a także zamawiający dzieło, traci uprawnienia z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy, jeżeli nie zbadał rzeczy w czasie i w sposób przyjęty przy rzeczach tego rodzaju i nie zawiadomił niezwłocznie sprzedawcy (przyjmującego zamówienie) o dostrzeżonej wadzie, a w wypadku gdy wada wyszła na jaw dopiero później – jeżeli nie zawiadomił sprzedawcy niezwłocznie po jej wykryciu. Przy czym (§3) do zachowania terminów o wadach rzeczy wystarczy wysłanie przed upływem tych terminów listu poleconego.

Nadto z art. 557 § 2 k.c. wynika, że gdy przedmiotem sprzedaży są rzeczy mające powstać w przyszłości sprzedawca jest zwolniony od odpowiedzialności z tytułu rękojmi, jeżeli kupujący wiedział o wadzie w chwili wydania rzeczy.

Podsumowując powyższe uregulowania wskazać należy, że o odpowiedzialności z tytułu rękojmi decyduje stwierdzenie wady przed upływem terminów oznaczonych w art. 568 k.c., ewentualnie w umowie stron (rękojmia bowiem to odpowiedzialność sprzedawcy/ wykonawcy za wady które się ujawniły w czasie jej biegu) i zawiadomienie sprzedawcy o takiej wadzie w tymże terminie, a także zrealizowanie uprawnień z rękojmi (jak żądanie obniżenia wynagrodzenia, odstąpienie od umowy). Przy czym, zdaniem Sądu, należy opowiedzieć się za tym, że jeżeli kupujący w terminie biegu rękojmi zgłosił wadę, określając jednocześnie z którego z uprawnień z rękojmi korzysta na wypadek nieusunięcia wady, to wobec braku naprawienia wady może skorzystać z w/w uprawnień chociażby oświadczenie w ich przedmiocie zostało złożone w okresie gdy kalendarzowy termin rękojmi już upłynął. Należy bowiem mieć tu na uwadze, że odpowiedzialność z rękojmi wchodzi w grę, aktywizuje się, dopiero gdy ujawni się wada. Jeżeli wada ujawnia się w ostatnich, czy ostatnim dniu biegu rękojmi, to zrozumiałym jest, że z oświadczeniem, np. o odstąpieniu od umowy, uprawniony nie zdąży w okresie biegu rękojmi. Inne rozwiązanie powodowałoby, że w odniesieniu do wad, które ujawniły się w końcowym momencie biegu rękojmi, uprawniony pozbawiony byłby sankcji. Oczywiście przy takiej konfiguracji czasowej należy wymagać, aby niezwłocznie zostało złożone oświadczenie uprawnionego w przedmiocie uprawnienia z którego korzysta wobec nieusunięcia wady.

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy podnieść i uwzględnić należy.

W świetle opinii biegłego Z. D. nie budzi wątpliwości, że projekt wykonawczy miał wady istotne, nawet po jego uzupełnieniu przez pozwanego w roku 2014.

W nawiązaniu do tego, że pozwany zarzucił, iż powódka utraciła uprawnienia z rękojmi, bo nie zbadała oddanego jej w 2012 r. projektu, a zastrzeżenia do projektu zgłosiła dopiero w 2014 r. podnieść i uwzględnić należy.

W pierwszej kolejności zauważyć wypada, że pozwany jest tu niekonsekwentny. Bo z jednej strony utrzymywał, że oddając w 2012 r. projekt wykonawczy miał świadomość, jak i druga strona, że przedkładany projekt jest niedokończony i wymaga uzupełnień (gdy firma (...) poda brakujące dane do projektowania), z drugiej strony zarzuca powódce, że ta nie zbadała projektu niezwłocznie po jego oddaniu, a także że spóźniła się ze zgłoszeniem wad, licząc od oddania projektu w 2012 r. Przypomnieć należy, że stanem niedokończenia projektu pozwany motywował zaniechanie poddania go sprawdzeniu zewnętrznej jednostce certyfikującej.

Jednakże odnosząc się do problemu zbadania dzieła przez zamawiającego niezwłocznie po jego oddaniu mieć na względzie należy, że owo badanie nie może być postrzegane jako badanie w kierunku wykluczenia wad dzieła. Akty staranności zamawiającego w zbadaniu i wykryciu wad oddanego dzieła zależą od stopnia skomplikowania dzieła. Co do zasady nie można przyjąć za prawidłowe, że zamawiający przyjmując dzieło dla jego zbadania powinien poddać go specjalistycznym badaniom na zgodność dzieła z zamówieniem. To wykonujący dzieło jest specjalistą od dzieła, a zamawiający niekoniecznie musi być takim specjalistą. Jeżeli zamawiający nie jest specjalistą, jego ogląd dzieła przy oddaniu następuje przez pryzmat doświadczenia życiowego, ogólnie posiadanej wiedzy, którą przeciętnie powinien dysponować. W niniejszym przypadku nie budzi wątpliwości, że zbadanie projektu wykonawczego w kierunku wychwycenia jego wad wymagało wiedzy specjalnej, wymagało oceny przez fachowca.

Jak ustalono, powódka polegała na zapewnieniu pozwanego, że oddany jej projekt jest kompletny, że nadaje się do wdrożenia. Wątpliwości co do tego opracowania pojawiły się u powódki, gdy potencjalni wykonawcy obiektu mającego być wykonanym w oparciu o ten projekt zaczęli zgłaszać powódce zastrzeżenia do projektu. Powódka dla zweryfikowania owych zastrzeżeń, czy rzeczywiście się potwierdzają, zleciła stosowne ekspertyzy i po ich uzyskaniu zwróciła się do pozwanego o poprawę. Zdaniem Sądu takie postąpienie było uzasadnione, bo czym innym jest powzięcie wiadomości o ewentualnej wadzie, a czym innym ustalenie, że faktycznie ona występuje i co istotne, kto jest za to odpowiedzialny. Wobec tego należy przyjąć, że po zweryfikowaniu, po upewnieniu się o wadzie i jej naturze powódka mogła dopiero zasadnie postawić zarzuty pozwanemu i domagać się naprawy. W sprawie brak było przesłanek ku temu, aby przyjąć, że powódka w owym sprawdzaniu dzieła nie działała niezwłocznie. Natomiast kiedy powódka uzyskała przekonujące dla niej informacje, to niezwłocznie wezwała pozwanego do naprawy. Jak ustalono, pozwany takiej naprawy nie przeprowadził. Dodać wypada, nawet gdyby przyjąć optykę pozwanego, że w założeniu projekt miał być uzupełniony to wówczas gdy powódka wystąpiła o takie uzupełnienie pozwany tego nie podjął. W nawiązaniu do uzupełniania projektu w toku nadzoru autorskiego w czasie budowy, na co powoływał się pozwany, odnotować należy, że skoro powódka wezwała pozwanego do poprawy wcześniej, to to było wiążące dla pozwanego. W tym miejscu zauważyć też należy, że skoro pozwany twierdził, że do pełnego wykonania opracowania brak mu było danych ze strony firmy (...), to nawet w obliczu wezwania do uzupełnienia projektu nie podjął działań w kierunku pozyskania tych danych, czy to przez bezpośredni kontakt z (...), czy za pośrednictwem powódki. Dodatkowo trzeba zwrócić uwagę, że to pozwany wiedział w istocie czego mu brakuje, więc to on powinien wyspecyfikować brakujące dane.

Ważąc powyższe nie można przyjąć, że zgłoszenie wad nie nastąpiło niezwłocznie. Nie można też podzielić, że notyfikacja wad nastąpiła po upływie terminu rękojmi.

Strony ustaliły w umowie, że rękojmia za wady dokumentacji obowiązywać będzie do upływu terminu rękojmi za wady obiektu wykonanego na jej podstawie. Z tego uregulowania wynika, że strony nie określiły konkretną datą terminu związania rękojmią, lecz ten termin odniosły do czasu wykonania obiektu i biegu rękojmi za wady obiektu. Zgodzić się należy, że zdarzenie wykonania w przyszłości obiektu jest w zasadzie zdarzeniem niepewnym. Zatem samo w sobie nie stanowi terminu. Jednak zdaniem Sądu nie można mówić, że strony nie mogły odnieść do takiego zdarzenia terminu rękojmi. Przede wszystkim chodzi bowiem o to czy zdarzenie obiektywnie niepewne jest pewne dla stron, że nastąpi. Trzeba przyjąć, że strony działały w oparciu o wzajemne zaufanie i skoro do takiego zdarzenia się odwołały, to dla nich było pewne, że nastąpi. Nic w sprawie nie wskazywało, że pozwany nie miał wiedzy kiedy powódka faktycznie przeprowadzi budowę, czy był niepewny, że taka budowa zostanie podjęta. Poza tym tak ukształtowana rękojmia, jak uczyniły ją strony w umowie, zdaniem Sądu nie prowadzi do tzw. zobowiązania wiecznego. Bowiem na wypadek sporu co do czasu jej trwania można przyjąć, że usprawiedliwiony czas rękojmi to czas w którym w normalnym toku, działając z należytą starannością można było przeprowadzić budowę. Nie bez znaczenia byłyby tu też administracyjne terminy wiązania decyzji o pozwoleniu na budowę i terminy zakończenia budowy w oparciu o tą decyzję.

W niniejszej sprawie nie można też spuszczać z pola widzenia, że racjonalnym było, że strony dopuszczały aby rękojmia za wady projektowe rozciągnęła się w czasie, chociażby na czas budowy. Projekt miał za przedmiot duży zakład przemysłowy, stąd zrozumiałym jest, że należało się liczyć z możliwością wad obiektu mających swoje źródło w rozwiązaniach projektowych. Dla stron jako profesjonalistów musiało to być oczywiste, stąd takie postanowienie umowy. Poza tym gdyby pozwany chciał podjąć zobowiązanie z rękojmi tylko na czas ustawowej rękojmi, to w tak istotnej kwestii należałoby oczekiwać, że strony w umowie zamieszczą stosowne postanowienia. Tymczasem nic nie wskazuje na to, że pozwany sygnalizował powódce, już po zawarciu umowy, że czuje się związany rękojmią, ale tylko przez czas ustawowy. Oczywiście chodzi tu o sygnalizację przed upływem ustawowego terminu rękojmi. Pozwany jeszcze w 2014 r. poprawił projekt, właśnie na wezwanie z tytułu rękojmi. Wobec tego następnie nie może zasłaniać się, że w umowie nieskutecznie określono termin obowiązywania rękojmi.

Jak już o tym była mowa, uprawnienia z rękojmi są sankcją za wykniętą i nieusuniętą wadę dzieła.

Nie budzi wątpliwości, że projekt wykonawczy był dotknięty wadami istotnymi, które powódka notyfikowała w czasie biegu rękajmi. Nie budzi wątpliwości, że pozwany ich nie usunął, mimo wezwania pod rygorem odstąpienia od umowy. W takiej sytuacji nieusunięcie wad istotnych uprawnia zamawiającego do odstąpienia od umowy. Powódka oświadczenie o odstąpieniu od umowy wystosowała niezwłocznie po bezskutecznym upływie terminu do usunięcia wad.

W ocenie Sądu, zważywszy na to co wyżej wywiedziono, oświadczenie powódki o odstąpieniu od umowy wywołało skutek tylko w odniesieniu do projektu wykonawczego.

Nie można podzielić, że z powodu wad projektu wykonawczego powódka była uprawniona do odstąpienia od umowy w całości. Powódka traktuje zobowiązanie pozwanego jako całość. Ale należy uwzględnić, że umówione między stronami świadczenia były rozłączne, jedynie pozostawały w związku faktycznym. Poza tym miały charakter nie tylko dzieła ale także usług, utworu. Powódka nie wykazała, że dokumentacja opracowana jako projekt budowlany straciła znaczenie, nie mogła być wykorzystana z tego powodu, że projekt wykonawczy był nie do użycia w takim stanie w jakim został go pozwany.

Wobec tego podtrzymać należy, że powódka w ramach rękajmi miała prawo do odstąpienia od umowy w zakresie wykonania projektu wykonawczego i tylko w tym zakresie jej oświadczenie o odstąpieniu wywołało skutek. Wraz ze skutecznym odstąpieniem od umowy powstało roszczenie o zwrot świadczenia (art. 494k.c.). W przypadku projektu wykonawczego wynagrodzenie za ten projekt wynosiło 322.000zł netto, które strona powodowa zapłaciła. Zdaniem Sądu podatek VAT od tego wynagrodzenia nie podlega zwrotowi, bowiem chociaż jest cenotwórczy to obojętny dla stron.

W okolicznościach sprawy nie ulega kwestii, że odstąpienie od umowy nastąpiło z winy pozwanego. W § 9 umowy strony umówiły karę umowną w wypadku gdy dojdzie do odstąpienia od umowy przez powódkę z przyczyn leżących po stronie pozwanego, w wysokości 10% wynagrodzenia netto, co daje 105.000 zł. Zatem kara ta jest należna, wchodzi w grę także gdy odstąpienie dotyczy jednego z umówionych świadczeń, tu jednego wadliwego dzieła – projektu wykonawczego.

Dodać należy, że pozwany nie żądał zmniejszenia kary na podstawie art. 484 § 2 k.c.

Nie można podzielić, że dochodzone roszczenia przedawniły się, z uwagi na regulację art. 646 k.c., z której wynika, że roszczenia wynikające z umowy o dzieło przedawniają się z upływem lat dwóch od oddania dzieła, a jeżeli dzieło nie zostało oddane – od dnia, w którym zgodnie z treścią umowy miało być oddane. Podzielić należy bowiem pogląd, że zastrzeżenie dokonane w art. 638 k.c. (do odpowiedzialności za wady dzieła stosuje się odpowiednio przepisy o rękajmi przy sprzedaży) uzasadnia, iż przepis art. 646 k.c. nie odnosi się do roszczeń opartych na rękajmi. W niniejszym wypadku mamy do czynienia z roszczeniem o zwrot wynagrodzenia wobec odstąpienia od umowy na podstawie rękajmi. Drugie roszczenie to roszczenie odszkodowawcze na podstawie umowy – kara umowna za odstąpienie od umowy z winy drugiej strony. Co do niego należy przychylić się do poglądu, że zastrzeżona w umowie o dzieło kara umowna na wypadek odstąpienia od umowy nie jest roszczeniem wynikającym z umowy o dzieło, o którym mowa w art. 646 k.c.

W związku z problematyką art. 646 k.c. na marginesie jedynie Sąd podnosi, że zdaniem Sądu przepis ten jako szczególnie względem innych traktujących o przedawnieniu nie powinien być wykładany rozszerzająco. Zdaniem Sądu należy opowiedzieć się za tym, że dotyczy on tylko takich roszczeń, które powstają (powstały) w terminie dwóch lat od oddania dzieła, lub powstały do czasu w którym dzieło miało być oddane (gdy dzieło nie zostało oddane). Bo jeżeli już mówić o przedawnieniu to tylko w stosunku do roszczenia istniejącego, a nie potencjalnego, które jeszcze nie istnieje w danym okresie czasu.

Mając powyższe na uwadze na podstawie wyżej powołanych przepisów oraz art. 481 k.c. orzeczono jak w sentencji wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art.100 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c., 99 k.p.c.

Wobec częściowego uwzględnienia żądań Sąd uznał za uzasadnione stosunkowe rozdzielnie kosztów między stronami.

Od mniejszego wyroku apelacje wniosły obie strony.

Powódka zaskarżyła niniejszy wyrok w części, tj. w zakresie punktu II i III, zarzucając:

1. Naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy:

art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nieprawidłową ocenę zebranego materiału dowodowego i przyjęcie, że świadczenie objęte umową stron miało charakter rozłączny, podczas gdy w zakresie dokumentacji projektowej (projekt koncepcyjny, budowlany i wykonawczy) miało ono charakter niepodzielny i mogło być wykorzystane przez powodową spółkę zgodnie z zamierzonym celem wyłącznie w całości,

art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nieprawidłową ocenę zebranego materiału dowodowego i brak uwzględnienia okoliczności, że wady projektu wykonawczego uniemożliwiły realizację całej inwestycji, a nawet wybór wykonawcy inwestycji, co wskazuje, że wady projektu wykonawczego czyniły pozostałą dokumentację całkowicie nieprzydatną dla powódki z punktu widzenia celu zawartej z pozwanym umowy, który to cel był pozwanemu doskonale znany,

art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nieprawidłową ocenę zebranego materiału dowodowego i brak uwzględnienia okoliczności, że pozwany nie tylko nie usunął stwierdzonych wad dokumentacji, ale również uniemożliwił powodowej spółce samodzielne usunięcie wad, grożąc jej odpowiedzialnością odszkodowawczą w przypadku jakiegokolwiek ingerencji w wykonany przez pozwanego projekt,

art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nieprawidłową ocenę zebranego materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, że okoliczności sprawy nie wskazują na sporządzenie przez pozwanego projektu w sposób nieekonomiczny (tj. zaprojektowanie obiektu drogiego w realizacji), podczas gdy przedstawione dowody, w tym sporządzone przez pozwanego kosztorysy oraz opinie ekspertów wskazują, iż zaprojektowany obiekt młyna byłby niemiernie drogi w realizacji, a projektant nie zastosował żadnych rozwiązań (w tym proponowanych przez powódkę), które mogłyby wpłynąć na obniżenie kosztów budowy,

2. Naruszenie prawa materialnego, tj.:

art. 379 § 2 k.c., poprzez błędne uznanie, że objęte umową stron świadczenie pozwanego w zakresie sporządzenia dokumentacji projektowej (koncepcyjnej, budowlanej i wykonawczej) miało charakter podzielny, podczas gdy zobowiązanie miało charakter niepodzielny, gdyż nie mogło być spełnione częściowo bez istotnej zmiany przedmiotu świadczenia oraz jego wartości, na co wskazuje okoliczność, że tylko otrzymanie przez powódkę wszystkich opracowań projektowych (pozbawionych wad) pozwoliłoby jej na osiągnięcie zamierzonego celu zawarcia z pozwanym umowy o prace projektowe, jakim była budowa zakładu przemysłowego - młyna,

art. 565 w zw. z art. 638 k.c., poprzez błędne uznanie, że w przypadku zawartej umowy o wykonanie kompleksowej dokumentacji projektowej, uprawnienie powódki do odstąpienia od umowy powinno zostać ograniczone wyłącznie do obciążonego istotnymi wadami projektu wykonawczego, podczas gdy brak jest możliwości rozdzielania dokumentacji projektowej w zakresie projektu koncepcyjnego i budowlanego od dokumentacji wykonawczej bez istotnej szkody dla interesów powódki,

Mając powyższe na względzie powód wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie pkt. II i III poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki dodatkowo kwoty 910.460 zł wraz z odsetkami liczonymi od dnia 11 września 2014 roku oraz zasądzenie od pozwanego na

rzecz powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, bądź ewentualnie o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie punktu II i III oraz przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji

Pozwany apelacją zaskarżył niniejszy wyrok w części, tj. w zakresie pkt I i II, zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 55 ust. 4, w zw. z art. art. 1 ust. 2 pkt. 6 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych poprzez jego niezastosowanie;

a w przypadku uznania przez Sąd Apelacyjny, że w/w przepis nie znajduje zastosowania w sprawie:

2. naruszenie prawa materialnego tj. art. 637 § 2 k.c. w zw. z art. 104 k.c. poprzez nieuwzględnienie, że oświadczenie o odstąpieniu od umowy z dnia 12 sierpnia 2011 r., złożone w imieniu strony powodowej przez radcę prawnego S. K. w piśmie datowanym 31 lipca 2014 r, doręczonym pozwanemu w dniu 1 sierpnia 2014 r. jest nieważne bowiem pełnomocnik przekroczył zakres umocowania ;

3. naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię art. 110 k.c. i § 8 ust. 2 Umowy z dnia 12 sierpnia 2011 r. a w konsekwencji naruszenie art. 558 § 1 k.c. poprzez bezpodstawne uznanie, że strony rozszerzyły odpowiedzialność z tytułu rękojmi uzależniając bieg terminu rękojmi od zdarzenia przyszłego i niepewnego, jakim miało być wykonanie obiektu na podstawie dokumentacji stanowiącej przedmiot Umowy ;

4. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. . art. 637 § 2 k.c. w zw. z art. 494 k.c., poprzez uznanie, że oświadczenie o odstąpieniu od umowy złożone przez Stronę powodową jest skuteczne, pomimo nie zwrócenia przez Stronę powodowa świadczenia otrzymanego od pozwanego w wykonaniu Umowy z dnia 12 sierpnia 2011 r.;

5. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 637 § 2 k.c. w zw. z art. 568 § 1 k.c., poprzez uznanie, że oświadczenie o odstąpieniu od umowy złożone przez Stronę powodową jest skuteczne pomimo, że zostało złożone po upływie rocznego okresu rękojmi za wady fizyczne;

6. naruszenie przepisów prawa materialnego art. 563 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 355 § 2 k.c., polegające na tym, że Sąd nie uwzględnił niedochowania przez stronę powodową aktów staranności i w związku z tym utraciła ona uprawnienia z tytułu rękojmi;

7. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 637 § 2 k.c. poprzez nieustalenie przez Sąd, czy wady zgłoszone przez stronę powodową pismem z dnia 14 maja 2014 r. mają charakter wad istotnych a jeśli tak to które i bezpodstawne przyjęcie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że „ nagromadzenie wad nieistotnych, nieistotnych gdyby rozpatrywać je w oderwaniu od siebie, przechodzi w jakość wad istotnych”;

8. sprzeczność ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegające na całkowitym pominięciu przy ocenie dowodów i wyrokowaniu zeznań świadka P. K., który w swoich zeznaniach wskazał jednoznacznie na przyczyny nieprzekazania powódce przez Firmę (...) kompletnych danych budowlanych projektu urządzeń technologicznych młyna i zaprzestanie dalszego projektowania technologii młyna wobec nieregulowania przez stronę powodową swoich zobowiązań finansowych wobec dostawcy technologii młyna;

9. naruszenie § 9 ust. 1 lit. a umowy z dnia 12.08.2011 r. poprzez zasądzenie kary umownej za odstąpienie od umowy przez zamawiającego w wysokości odpowiadającej wartości całego wynagrodzenia umownego, gdy tymczasem sąd, w zaskarżonym wyroku, uznał za skuteczne odstąpienie od umowy w części dotyczącej projektu wykonawczego i zasądził z tego tytułu od pozwanego kwotę 322.000 zł.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa

ewentualnie o

2. uchylenie wyroku Sądu I instancji i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania,

a także o

3. zasądzenie od Strony powodowej na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację każda ze stron wniosła o oddalenie apelacji strony przeciwnej i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Na wstępie wskazać trzeba, że Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji i poczynione na ich podstawie rozważania prawne, uznając je za własne. Tym samym - co do zasady - brak jest podstaw do uwzględnienia apelacji obu stron, z przyczyn wskazanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, poza kwestią dotyczącą obniżenia wysokości kary umownej, co będzie przedmiotem omówienia w dalszej części uzasadnienia.

W istocie apelujący polemizują z oceną stanu faktycznego i rozważaniami prawnymi Sądu I instancji, przedstawiając w tym zakresie wywody, co do których Sąd I instancji zasadniczo odniósł się w uzasadnieniu wydanego wyroku i argumentacje ta Sąd Apelacyjny podziela, co czyni zbędnym jej ponowne przytaczanie.

Jedynie dla porządku należy jeszcze raz przypomnieć, że odnośnie podniesionego w apelacji powódki zarzutu zarzuciła naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez naruszenie obowiązku wszechstronnego rozważenia całości materiału dowodowego i dokonanie ustaleń faktycznych jedynie na podstawie dowodów korzystnych dla pozwanego z pominięciem korzystnych dla powódki, w pierwszej kolejności należy wskazać, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego podnosi się, iż „dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie można poprzestać na stwierdzeniu, że dokonane ustalenia faktyczne są wadliwe, odnosząc się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Niezbędne jest wskazanie przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń. Skarżący powinien zwłaszcza wskazać, jakie kryteria oceny zostały naruszone przez sąd przy analizie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im taką moc przyznając. Ponadto Sąd Najwyższy wielokrotnie w swoim orzecznictwie wskazywał, że „jeżeli wnioski wyprowadzone przez sąd orzekający z zebranego materiału dowodowego są logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, ocena tego sądu nie narusza przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby z materiału tego dawały się wysnuć również wnioski odmienne. Tylko wówczas, gdy brakuje logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych związków przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona przez sąd orzekający ocena dowodów może być skutecznie podważona” (Zob. m.in. wyrok SN z 7.10.2005 r., IV CK 122/05, LEX nr 187124).

Należy zatem stwierdzić, iż skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 233 § 1 k.p.c. wymaga nie polemiki, lecz wskazania, że Sąd ten uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu Sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd doniosłości (wadze) poszczególnych dowodów, ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu pierwszej instancji.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzuty powódki w tym kontekście co do zasady nie mają żadnego merytorycznego uzasadnienia, a jedynie charakter polemiki z oceną dokonaną przez Sąd I instancji. Sąd I instancji dokonał bowiem wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zebranego w sprawie i właściwie go ocenił wydając co do zasady prawidłowe rozstrzygnięcie na gruncie stanu faktycznego niniejszej sprawy.

Brak też podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia przepisów postępowania w zakresie ustaleń dokonanych na podstawie opinii biegłych. Dowód z opinii biegłego, jak podkreśla się w orzecznictwie, podlega ocenie sądu z zastosowaniem art. 233 § 1 k.p.c. według właściwych dla przedmiotu opinii kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej. Jednakże zdaniem judykatury sąd orzekający nie może nie podzielać merytorycznych poglądów biegłego ani zamiast nich przedstawiać własnych. Porównanie brzmienia § 1 oraz 2 art. 278 k.p.c. prowadzi do wniosku, iż władnym co do ustalenia liczby biegłych jest wyłącznie sąd orzekający. W szczególności powołanie kilku biegłych może być zasadne, gdy w sprawie są wymagane wiadomości specjalne z różnych dziedzin. Natomiast - zdaniem doktryny i judykatury - potrzeby powołania innego biegłego nie uzasadnia taka okoliczność, że opinia powołanego już biegłego jest dla strony. Tym samym brak jest podstaw do uwzględnienia zarzutów apelacji w tym zakresie, w jakim podważa opinie biegłych w zakresie oceny biegłych w zakresie podzielności zleconego pozwanemu dzieła i oceny wadliwości tego dzieła i wagi dostrzeżonych uchybień.

Dlatego też bezzasadne są zarzuty naruszenia prawa materialnego skonstruowane na podstawie zarzutów naruszenia prawa procesowego, które okazały się bezzasadne.

W tym kontekście trafne są też uwagi pozwanego podniesione w odpowiedzi na apelację powódki, że Sąd I instancji, z całości zebranego materiału dowodowego wyprowadził uzasadniony wniosek, iż świadczenie pozwanego w zakresie sporządzenia dokumentacji projektowej miało charakter podzielny. Jak wskazuje się w judykaturze, świadczenie jest podzielne, jeżeli częściowe spełnienie świadczenia nie prowadzi do istotnej zmiany przedmiotu lub częściowe spełnienie świadczenia nie prowadzi do istotnej zmiany jego wartości (art. 379 § 2 k.c.). Z kolei o tym, czy niepieniężne świadczenie jest w jakimkolwiek stopniu podzielne decydują przede wszystkim w granicach określonych przez zasadę swobody umów, postanowienia umowy stron, podlegające wykładni zgodnie z art. 65 § 2 k.c. (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 13 maja 2015 roku, sygn. akt I ACa 1054/14; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 6 września 2013 roku, sygn. akt V ACa 186/13). Precyzując, jeżeli jest to zgodne z wolą Stron, to świadczenie nawet z natury niepodzielne może być traktowane jako podzielne (K. Czub, komentarz do art. 379 k.c., [w:] M. Balwicka - Szczyrba (red.), A. Sylwestrzak (red.), Kodeks cywilny. Komentarz). Wskazać tutaj należy, że - w umowie o wykonanie dokumentacji projektowej z dnia 12 sierpnia 2011 roku - Strony zgodnie ustaliły, że „wynagrodzenie płatne będzie po wykonaniu poszczególnych prac, zgodnie z harmonogramem zawartym w załączniku nr 1, na podstawie faktur częściowych” (vide § 4 ust. 3 umowy). Z kolei we wspomnianym załączniku nr 1 do umowy, zatytułowanym jako „Harmonogram rzeczowo - finansowy”, Strony w sposób niebudzący wątpliwości dokonały podziału świadczenia Pozwanego na pięć etapów. W konsekwencji, Strony tym samym dokonały (na mocy zgodnego postanowienia) podziału świadczenia Pozwanego.

Powyższe stanowisko znajduje swoje uzasadnienie także w przepisach ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. - Prawo Budowlane, która definiuje samo pojęcie projektu budowlanego jak i jego elementy składowe. W art. 33 Ustawodawca określił zakres przedmiotowy pozwolenia na budowę oraz wskazał, że do wniosku o pozwolenie na budowę należy dołączyć projekt zagospodarowania działki lub terenu oraz projekt architektoniczno-budowlany. Pozwolenie na budowę dotyczy całego zamierzenia budowlanego. Bezspornym jest, że na podstawie przygotowanego przez powoda wielobranżowego projektu budowlanego, o którym mowa w etapie II harmonogramu rzeczowo- finansowego (zał. nr do umowy) strona powodowa mogła zrealizować obiekt budowlany.

Ponadto, stosownie do dominującego poglądu judykatury, dopuszczalne jest częściowe odstąpienie od umowy o dzieło, o czym świadczy szereg wyroków sądów powszechnych (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 13 maja 2015 roku, sygn. akt I ACa 1054/14; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2013 roku, sygn. akt IV CSK 508/12; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 3 września 2015 roku, sygn. akt I ACa 539/15). Precyzując, częściowe odstąpienie od umowy o dzieło jest dopuszczalne, jeżeli charakter prawny świadczenia przyjmującego zamówienie pozwala na przyjęcie, że zobowiązanie spełnia warunki określone w art. 379 § 2 k.c., albo przedmiot świadczenia jest podzielny i świadczenie może podlegać podziałowi poprzez częściowe spełnienie w czasie, a przez spełnienie świadczenia w częściach nie zmieni się wartość zobowiązania jako całości (wyrok Sądu Najwyższego z

dnia 13 marca 2013 roku, sygn. akt IV CSK 508/12). Nie powinien wzbudzać jakichkolwiek wątpliwości fakt, że przedmiot świadczenia Pozwanego był podzielny, tj. mógł podlegać podziałowi poprzez częściowe spełnienie w czasie (o czym świadczy chociażby treść załącznika nr 1 do łączącej Strony umowy), a spełnienie świadczenia w częściach nie zmieniło wartości zobowiązania jako całości. Mając zatem na względzie przytoczone powyżej okoliczności, Strona powodowa pozostaje w błędzie w przedmiocie podzielności świadczenia pozwanego, co świadczy z kolei o nietrafności podniesionego zarzutu naruszenia art. 379 § 2 k.c.

Ponadto, w związku z faktem, że świadczenie Pozwanego było podzielne, to niewątpliwie istniała możliwość odstąpienia od umowy w części, co w sposób jednoznaczny przesądza o braku zasadności podnoszonego przez Stronę powodową zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji art. 565 w zw. z art. 638 k.c.

Natomiast oczywiście bezzasadne są też zarzuty w podniesione w apelacji pozwanego, poza tymi dotyczącymi wysokości kary umownej, również z przyczyn szeroko omówionych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. W tym miejscu należy jedynie dodać, że trafnie w odpowiedzi na apelację pozwanego, powód podniósł, iż za całkowicie bezpodstawne należy uznać twierdzenie pozwanego, jakoby składając w dniu 31 lipca 2014 roku oświadczenie o odstąpieniu od umowy pełnomocnik powodowej spółki działał bez umocowania lub też z przekroczeniem jego granic. Przeczy temu w sposób oczywisty treść pisma powodowej spółki z dnia 20 sierpnia 2014 roku, w którym jednoznacznie stwierdzono, że „oświadczenie złożone przez radcę prawnego Pana S. K. w piśmie z dnia 31 lipca 2014 roku zostało złożone w imieniu spółki (...) SA.” Nie sposób tego stwierdzenia odczytywać w inny sposób, niż jako potwierdzenie, że pełnomocnik spółki składając oświadczenie z dnia 31 lipca 2014 roku działał w ramach udzielonego mu umocowania obejmującego również prawo do podejmowania czynności o charakterze materialne - prawnym. Dalsza część pisma powódki (na którą w sposób wybiórczy powołuje się pozwany), odnosząca się do potwierdzenia złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy wskazuje jedynie, że wolą i intencją powodowej spółki było odstąpienie od umowy łączącej ją z pozwanym i w tym zakresie oświadczenie jej pełnomocnika jest w pełni zgodne z jej stanowiskiem w sprawie.

Błędne jest zatem stanowisko pozwanego, który podnosi, że oświadczenie z dnia 31 lipca 2014 roku o odstąpieniu od umowy zostało złożone przez rzekomego pełnomocnika, który działał bez umocowania lub też z przekroczeniem jego granic. Podstawy do takiego stwierdzenia nie daje w szczególności fakt, że do oświadczenia nie został załączony dokument pełnomocnictwa. Okoliczność ta nie zmienia bowiem faktu, że powodowa spółka umocowała radcę prawnego S. K. do podejmowania wszelkich działań związanych z wykonywaniem zawartej z pozwanym umowy o prace projektowe, czemu dała również wyraz w piśmie z dnia 20 sierpnia 2014 roku.

Dodatkowo należy podnieść, że dokument pełnomocnictwa był doręczony pozwanemu na wcześniejszym etapie sprawy wraz z wezwaniem do usunięcia wad dokumentacji projektowej i w tym okresie zakres pełnomocnictwa nie był kwestionowany, a pozwany (jakkolwiek nieskutecznie) starał się zastosować do zawartych w wystosowanym przez pełnomocnika wezwaniu żądań.

Niezależnie od powyższego należy stwierdzić, że błędne jest stanowisko pozwanego, który podnosi, że udzielone przez powodową spółkę pełnomocnictwo z dnia 14 maja 2014 roku nie obejmuje umocowania do składania oświadczeń woli o charakterze prawokształtującym. Z treści tego pełnomocnictwa wynika bowiem jednoznacznie, że upoważnia ono pełnomocnika do występowania i reprezentowania powodowej spółki m. in. przed wszystkimi podmiotami (czyli również wobec pozwanego) we wszelkich sprawach dotyczących umowy z dnia 12 sierpnia 2011 roku o wykonanie dokumentacji projektowej. Nie jest to zatem pełnomocnictwo wyłącznie procesowe, ale pełnomocnictwo o charakterze znacznie szerszym, obejmującym również podejmowanie w imieniu mocodawcy czynności i składanie oświadczeń o charakterze prawokształtującym.

Tym samym należy stwierdzić, że w przedmiotowej sprawie doszło do złożenia oświadczenia o odstąpieniu od łączącej strony umowy p[rzez prawidłowo umocowanego do tego pełnomocnika.

Natomiast kwestia inna jest ustalenie przez Sąd zakresu skuteczności tego odstąpienia od umowy.

Natomiast w jednym zakresie nie można odmówić zasadności podniesionego przez pozwanego zarzutu w dotyczącego wysokości kary umownej.

Wobec podniesionego w tym zakresie zarzutu miarkowania, co było dopuszczalne na etapie Sądu II instancji, kwestia ta była przedmiotem oceny Sądu II instancji i w efekcie doprowadziła do częściowej modyfikacji zaskarżonego wyroku, z tym co należy wyraźnie zaznaczyć, z przyczyn niezależnych od Sądu I instancji.

W tym zakresie pozwany, z tzw. ostrożności procesowej, na wypadek gdyby Sąd apelacyjny nie podzielił żadnego z wcześniejszych zarzutów apelacji, podniósł, że sąd popełnił oczywisty błąd, polegający na uwzględnieniu żądania zapłaty kary umownej obliczonej jako 10% całego wynagrodzenia netto, należnego pozwanemu za wykonanie przedmiotu umowy, gdy tymczasem sąd I instancji uznał odstąpienie od umowy za skuteczne tylko w zakresie dot. projektu wykonawczego. Skoro taka była konstatacja sądu, to w oczywisty sposób nielogicznym i sprzecznym z zasadami zdrowego rozsądku, a także postanowieniami umowy łączącej strony jest zasądzenie kary umownej w wysokości obliczonej od kwoty wynagrodzenia umownego netto należnego za wykonanie całości przedmiotu umowy, w tym także tych jego części, co do których odstąpienie od umowy Sąd I instancji uznał za niezasadne.

Niezależnie od powyższego, z najdalej idącej ostrożności procesowej, zgłosił wniosek o miarkowanie kary umownej. Stosownie do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 30 kwietnia 2021 r., sygn. akt I CSK 664/20, żądanie dłużnika musi być zgłoszone do daty zamknięcia rozprawy przed sądem drugiej instancji, zatem niniejszy wniosek nie może zostać uznany za spóźniony. Wskazał także, że obie przesłanki miarkowania kary umownej, wskazane w art. 484 k.c., zostały - w przedmiotowym stanie faktycznym - spełnione. Jak już uprzednio wskazano, zdaniem pozwanego winę za niewykonanie zobowiązania ponosi Strona, w związku z czym kara umowna powinna zostać uznana za rażąco wygórowaną.

Ponadto - co zresztą jest kwestią bezsporną między Stronami - zobowiązanie pozwanego zostało w znacznej mierze wykonane, w związku z czym istnieją uzasadnione podstawy do miarkowania nałożonej na pozwanego kary umownej. Z subsumcji stanu faktycznego ze stanem prawnym wynika, że wnioski i twierdzenia apelacji są zasadne i apelacja winna zostać uwzględniona.

W odpowiedzi na to powód podniósł, że jego zdaniem, nie sposób również doszukać się jakichkolwiek nieprawidłowości w rozstrzygnięciu Sądu odnoszącym się do naliczonej kary umownej z tytułu odstąpienia od umowy. Kara umowna została bowiem naliczona zgodnie z treścią § 9 ust. 1 lit. a umowy, który nie różnicował jej wysokości w zależności od zakresu odstąpienia od umowy. Odnosząc się natomiast do zawartego w apelacji wniosku o miarkowanie kary umownej, należy stwierdzić, że jest on absolutnie nieuzasadniony biorąc pod uwagę wysokość naliczonej kary w stosunku do rażącego charakteru nieprawidłowości, jakich dopuścił się pozwany oraz negatywnych skutków dla pozwanej wynikłych z wadliwego wykonania umowy o prace projektowe. Wystarczy w tym zakresie wskazać, że wadliwe sporządzenie projektu przez pozwanego opóźniło realizację inwestycji o kilka lat, narażając powodową spółkę na straty sięgające nawet kilku milionów złotych, wynikające z wydłużenia procesu inwestycyjnego oraz opóźnienia możliwości czerpania korzyści z funkcjonowania nowego zakładu produkcyjnego. W tym stanie rzeczy kara umowna wynosząca 105.000 zł (tj. zaledwie 10% wynagrodzenia umownego) nie może być uznana za rażąco wygórowaną.

Dokonując oceny zasadności stanowisk stron w tym zakresie należy wskazać, że zgodnie z art. 484 § 2 k.c. jeżeli zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane, dłużnik może żądać zmniejszenia kary umownej; to samo dotyczy wypadku, gdy kara umowna jest rażąco wygórowana.

Jak słusznie podnosi się w literaturze przedmiotu w kontekście cytowanego wyżej przepisu art. 484 § 2 k.c., żądanie zmniejszenia kary umownej dotyczy dwóch rodzajów okoliczności. Pierwszą z tych okoliczności to fakt wykonania zobowiązania, przed lub po powstaniu obowiązku zapłaty kary umownej, w znacznej części, co oznacza że interes wierzyciela w takim przypadku został w znacznej części zrealizowany (zabezpieczony).

Jakkolwiek celem powoda było zrealizowanie inwestycji, dla rozpoczęcia której niezbędnym było wykonanie zarówno projektu budowlanego, jak i projektu wykonawczego, to jednak nie bez znaczenia pozostaje fakt, że dzieło to, świadczenie to, jak trafnie przyjął Sąd I instancji jest podzielne. Tak więc, jakkolwiek wady projektu wykonawczego uniemożliwiały rozpoczęcie planowanej inwestycji, to jednak pierwszy element, tj. projekt budowlany został wykonany. Co istotne, przedmiotowy w sprawie projekt budowlany został zatwierdzony i pozwolenie na budowę zostało udzielone decyzją Starosty (...) nr (...) z dnia 27.03.2012 r., prawomocną z dniem 11.04.2012 r. Jak wynika z porównania ceny za wykonanie całego dzieła, to wynagrodzenie za wykonanie projektu budowlanego stanowiło około 70 % wartości zleconych prac w ramach umowy, z czego prima facie wynika, że wymagało większej ilości czasu, niż wykonanie projektu wykonawczego.

Jakkolwiek pełnomocnik powoda w toku rozprawy apelacyjnej, na pytanie Sądu podniósł, że wady obu projektów narażyły powoda na wielomilionową szkodę, bo opóźniło rozpoczęcie inwestycji o około 5 lat. W odpowiedzi na pytanie Sądu, kiedy upływał termin wykonania projektów przez pozwanego, pełnomocnik oświadczył, że w 2012 r. – co już świadczy, **że nie jest to okres 5, lecz co najwyżej 4 lat.** Po drugie pełnomocnik powoda oświadczył, że opóźnienie rozpoczęcie inwestycji wynikało też, **konieczności zlecenia wykonania nowego projektu zarówno budowlanego, jak i projektu wykonawczego, z uwagi na zdaniem powoda wady projektu budowlanego wykonanego przez powoda (wada ekonomiczna – inwestycja realizowana zgodnie z tym projektem byłaby zbyt kosztowna).**

W tym zakresie przypomnieć należy trafne rozważania Sądu I instancji, który stwierdził, że w niniejszej sprawie osiłą sporu był projekt wykonawczy. Poprzedzające jego wykonanie zadania pozwanego nie były kwestią sporu. Nie można też przyjąć, że były wadliwe, nienależycie wykonane, bowiem projekt budowlany uzyskał pozwolenie na budowę. Skoro decyzja o zatwierdzeniu projektu budowlanego i pozwolenie na budowę zostały wydane a powódka przystąpiła do przygotowania realizacji obiektu, ogłaszając przetarg na jego wykonanie, to uzasadnia, że projekt budowlany i wszystko co prowadziło do jego opracowania nie było obarczone wadami, czy nienależytym wykonaniem. Biegli również nie dopatrzili się nieprawidłowości w zakresie tego etapu. W ocenie Sądu brak dowodu na potwierdzenie stawianej przez powódkę tezy o nieekonomicznym, bo nadmiernie kosztownym zaprojektowaniu obiektu, w stosunku do finalnie (po korektach) skalkulowanych przez pozwanego kosztów inwestycji.

Tak więc opóźnienia rozpoczęcia inwestycji z powodu podjęcia przez powoda decyzji o zleceniu sporządzenia innego projektu budowlanego, absolutnie nie może obciążać pozwanego.

Druga okolicznością wymagająca omówienia jest oceny przesłanki, czy kara umowna jest rażąco wygórowana.

Strony umówiły (§9) kary umowne z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy. Pozwany mógł być obciążony karą za zwłokę w wykonaniu przedmiotu umowy **lub jego części**, za zwłokę w usunięciu wad projektu, a nadto za odstąpienie od umowy przez powódkę z przyczyn leżących po stronie pozwanego **w wysokości 10% wynagrodzenia netto** (taką samą karę zastrzeżono na wypadek odstąpienia od umowy przez pozwanego z przyczyn leżących po stronie powódki).

Z jednej strony przyjęcie w umowie maksymalnego poziomu kary umownej w wysokości 10 % wynagrodzenia kosztorysowego co do zasady nie można uznać za wygórowane. W realiach sprawy, trudno też kwestionować przyjęcie zasady prawa domagania się nałożenia kary umownej w pełnej wysokości 10 % za zwłokę **nawet w wykonaniu części przedmiotu umowy**. Za takim stanowiskiem przemawia istota procesu inwestycyjnego, w ramach którego niewykonanie nawet części umowy mogą blokować możliwość rozpoczęcia inwestycji

Z drugiej jednak strony, w realiach niniejszej sprawy, nie bez znaczenia pozostaje, że jednak pierwszy etap i ten bardziej pracochłonny został, został prawidłowo wykonany i w tym zakresie odstąpienie od umowy trafnie zostało przez Sąd I instancji uznane za bezskuteczne. Po drugie porównanie wartości prawidłowo wykonanych prac (projekt budowlany)

w stosunku do wartości prac obciążonych istotnymi wadami (projekt wykonawczy), co istotne przy podzielności tych etapów i możliwości wykorzystania prac wykonanych w ramach pierwszego etapu, wynosi około 70 % do 30 %. Te okoliczności, w ocenie Sądu II instancji, przemawiają na zmiarkowaniu kary umownej, jednakże nie do wysokości 30 % kary umownej, odpowiadającej procentowej wartości prac obciążonych wadami, lecz do połowy kary umownej.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 30 kwietnia 2021 r., sygn. akt I CSK 664/20, miarkowanie kary umownej jest przejawem prawa sądu do ingerencji w stosunki umowne równorzędnych podmiotów, katalog kryteriów pozwalających na zmniejszenie kary umownej jest otwarty, a decyzja sądów meriti o miarkowaniu lub odmowie redukcji tej kary jest silnie warunkowana okolicznościami konkretnej sprawy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego przedstawione powyżej okoliczności przemawiają w realiach niniejszej sprawy za obniżenie kary umownej należnej od pozwanego na rzecz powoda z kwoty 105.000 zł do kwoty 52.500 zł powoda.

Konsekwencją niniejszej zmiany było dokonanie ponownego rozliczenia kosztów procesu za I instancję, zresztą według zasad przyjętych przez Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskrzonego wyroku.

Na koszty powódki złożyły się: opłata od pozwu – 66.873 zł, wydatek na opłacenie pełnomocnictwa procesowego -17zł, wynagrodzenie pełnomocnika procesowego według norm przepisanych – 7.200 zł, wydatek na koszty tłumaczeń w związku z dowodem z zeznań świadka P. K. 46 zł + 278,16 zł + 373,75 zł, wydatek na dowód z opinii biegłego : 8.000 zł + 3.802,94 zł + 75,24zł + 21.194,72 zł, razem 107.860,81 zł.

Na koszty pozwanego złożyły się: wydatek na opłacenie pełnomocnictwa procesowego - 17 zł, wynagrodzenie pełnomocnika procesowego według norm przepisanych – 7.200 zł, wydatek na dowód z opinii biegłego 7.000 zł + 2.549,74 zł, razem 16.766,74 zł.

Suma kosztów procesu wyniosła 124.627,55 zł.

Przy wps:

1.337.460 zł – 100 %

374.500 zł – 28 %

962.960 zł – 72 %

Powódka wygrała w 28 %, a przegrała w 72 %. Wobec tego powódkę obciąża 72% sumy kosztów, tj. 89.731,84 zł (72 % x 124.627,55 zł). Pozwanego obciąża 28 % sumy kosztów, tj. 34.895,71 zł (28 % x 124.627,55 zł).

To uzasadnia, że pozwany powinien zwrócić powódce 18.128,97 zł, czyli różnicę między kosztami poniesionymi przez powódkę, a obciążającymi powódkę (107.860,81 zł - 89.731,84 zł = 18.128,97 zł).

Dlatego też Sąd Apelacyjny, uznając apelację pozwanego za częściowo uzasadnioną, orzekł jak w pkt 1 sentencji na mocy art. 386 § 1 k.p.c.

Natomiast brak było podstaw do uwzględnienia apelacji pozwanego w pozostałym zakresie, a apelacji powódki w całości. Dlatego w tym zakresie Sąd Apelacyjny orzekł jak w pkt 2 sentencji na mocy art. 385 k.p.c.

O kosztach o kosztach postępowania apelacyjnego pomiędzy stronami orzeczono jak w pkt 3 sentencji według zasady odpowiedzialności za wynik postępowania określonej w art. 98 § 1 k.p.c., w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., uwzględniając stosunkowe rozdzielanie kosztów w zależności od ostatecznego wyniku sprawy na podstawie art.100 k.p.c., a co do wysokości odnośnie zwrotu

kosztów zastępstwa, zgodnie z stawkami określonym w § 2 pkt 7 oraz § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 05.11.2015 r. poz. 1804; zm. Dz.U. z 12.10.2016 r. poz. 1667).

Na koszty powódki złożyły się: opłata od apelacji – 45.523 zł, wynagrodzenie pełnomocnika procesowego według norm przepisanych – 8.100 zł, razem 53.623 zł.

Na koszty pozwanego złożyły się: opłata od apelacji – 21.350 zł, wynagrodzenie pełnomocnika procesowego według norm przepisanych – 8.100 zł, razem 29.450 zł.

Suma kosztów procesu wyniosła 83.073 zł.

Przy wpz

1.337.460 zł – 100 %

910.460 zł - apelacja powódki

427.000 zł – apelacja pozwanego

Powód wygrał sprawę w zakresie oddalenia apelacji pozwanego co do kwoty 374.500 zł (427.000 zł – 52.500 zł)

Pozwany wygrał sprawę w zakresie uwzględnienia swojej apelacji co do kwoty 52.500 zł (427.000 zł - 374.500 zł) oraz w zakresie oddalenia apelacji powódki, czyli co do kwoty 910.460 zł , a więc łącznie co do kwoty 962.960 zł (910.460 zł + 52.500 zł)

1.337.460 zł – 100 %

374.500 zł – 28 %

962.960 zł – 72 %

Powódka wygrała w 28 %, a przegrała w 72 %. Wobec tego powódkę obciąża 72% sumy kosztów, tj. 59.812,56 zł (72 % x 83.073 zł).. Pozwanego obciąża 28 % sumy kosztów, tj. 23.260,44 zł (28 % x 83.073 zł).

To uzasadnia, że powódka powinien zwrócić pozwanemu 6.189,56 zł, czyli różnicę między kosztami poniesionymi przez pozwanego, a obciążającymi pozwanego (29.450 zł - 23.260,44 zł).